

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Tę ekspedycję przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza cztero-dzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 55.

Środa 7 marca 1860.

№ 55.

**Poznań, 6 marca.** Podajemy niniejszym czytelnikom ważny dokument, zawierający w jasnym streżeniu rozwój polityki francuskiej w sprawie włoskiej od czasu układów w Villafranca. Jest to wspomniana kilkakrotnie w sprawozdaniach z Francji, dyplomatyczna, wystosowana przez ministra plenipowenela dnia 31 stycznia do margrabiego de Mouchy, posła francuskiego w Wiedniu:

Panie margrabio, depesza moja poprzednia dała znać wnioski dotyczące sprawy włoskiej, pojęte przez rząd JKM. królowej W. Brytanii, jako sposób w jaki je, stósując się do rozkazów cesarza, przyjąłem. Mamy niezmiernie zachwianą nadzieję, że gabinet wiedeński oceni należycie charakter naszych odpowiedzi i uczucia szczerości i praktyczności, które nam je podały. Obejmując mój urząd w obecnych okolicznościach znajduję się w obciążeniu położenia, którego przedłużenie naraziłoby na największe niebezpieczeństwa; musiałem przeto zastanowić przede wszystkim nad środkami, któreby mogły koniec mu położyć. Z rozmów z moim poprzednikiem i z uważnym rozpoznaniem dokumentów, do którego przystąpiłem z umysłem wolnym od wszelkiego uprzedzenia, powziąłem pewne przekonanie, którego nie tańc przed cesarzem uważam za mój obowiązek, a które JCM. upoważniłby do udzielenia panu bez ogródki. Nie zapuszczając dalej w przeszłość, odwołuję się tylko do wypadków od czasu podpisania układów przedwstępnych w Villafranca. Nazajutrz po tym pamiętnym zdarzeniu cesarz całkiem jeszcze zajęty, że się tak wyrażę, wspomnieniem narady z dostojnym swoim przełożonym wczorajszym, skreślił w odezwie wydanej do wojska, korzyści które osiągnął, jak mu się zdawało, nie pozwalając dalej kroków wojennych, w skutymarkowaniu obydwoh monarchów. „Zasady do umówione zostały z cesarzem austriackim, dnia 13 lipca. Cel główny wojny osiągnięty: Włochy będą po raz pierwszy narodem... Włochy zostaje wprowadzone pod berłem austriackim, nie jednakowoż prowincją włoską... Rządy, które wypadki nie dotknęły, lub które napórów polane zostaną do swoich posiadłości, zrozumieją konieczność zbawiennych reform... Włochy odtąd, tracąc losy swoje w swęj mocy, same sobie winę przyznać będą musiały, jeśli w porządku i wolności państwa nie uczynią...” — Wymawiając te słowa, pan margrabio, cesarz miał nadzieję, że nowa organizacja Włoch da się pogodzić z restauracją dawnych dynastji, pod pewnymi naprzód oznaczonymi warunkami. JCM. cieszył się osobiście tą myślą, naczelnicy owych dynastji sami uprzedzą trudności, które im przyjdzie pokonywać, aby odzyskać przychylność swoich poddanych i że czas drogi stracić nie będzie. Tymczasem, przeciwnie, jakże się okazało? Dawniejsze rządy, które pozostały w posiadaniu państw swoich, nie skutecznie żadnej z owych zmian jakie cesarz miał na celu. Stolica Apostolska, chociaż okazując więcej skłonności do przychylenia się pod tym względem do rad naszych, sądziła, musi na czas nieograniczony odroczyć wypełnienie swoich przyrzeczeń. Rząd austriacki zachował się co do wspianiałomyślnych chęci, które cesarzowi co do zarządu Wenecji objawiono. Książę wiedeński chciał przemocą wrócić do swego państwa, książę toskański, zamiast uczynić stósowne kroki, których go interes jego domu przynaglał bez opóźnienia, czekał dopóty, dopóki się nie zebrało zgromadzenie, które detronizacją jego wyrzekło. Stosunki ogólnie pogorszyły się już znacznie, gdy rozłożono układy w Zürich celem podpisania traktatów pokoju. Rząd jednakże cesarski, wiernym będąc przyrzeczeniom swoim, przystał na wyraźne zastrzeżenie, dotyczące się praw dynastycznych w Toskanii, Modenie i w Parmii, chociaż w Villafranca żadnej umowy na korzyść księcia Roberta. Podczas gdy rząd cesarski dawał tę rękojmią w ugodach zürichskich, polecił dwóm posłannikom, hrabiemu de Sasset najpierw, a nieco później księciu Poniatowskiemu, którego dawniejsze jego stosunki w Toskanii szczególnie do tego zadania uzdolniały, aby się udał do Włoch środkowych w celu udzielenia tamże

rad i nie szczerzenia napomnień. Wrażenie sprawione przez ich zabiegi dostatecznie zapewne dowodzi szczerości tychże zabiegów. Odwołuję się śmiało do tego szczegółu na doniesienia, które dwór wiedeński mógł być zebrać. Przejętym będąc gorliwym życzeniem nie tylko wypełnienia obietnic swoich ale i skutecznego przysposobienia układu, który mógł, jak się zdawało, zabezpieczyć spokojność i niepodległość Włoch, nie wahał się rząd cesarski narazić nawet na szwank popularności swojej. Sposób, w jaki równocześnie przemawiał w Turynie, miał cechę tej samej stanowczości. Wszystkie jego usiłowania tymczasem rozbiły się o opór ludności włoskiej. — Pomnożywszy przeto zabiegi swoje, aby przyprowadzić do skutku pojednanie książąt z ich ludami, lecz zarazem widząc bezskuteczność owych rozmaitych usiłowań jako też odpiertanie tego układu, który przyrzekł był popierać, tém silniejsze, im bardziej na jego przyjęcie nastawano, powziął rząd JCM. myśl, że powaga zebrałej Europy mogłaby urzeczywistnić to, co sobie był przedsięwziął. Chcąc przede wszystkim wypełnić zobowiązania swoje a zwątpiwszy iżby bez współdziałania innych gabinetów, pokonać zdołał opór, na który we Włoszech środkowych napotkał, wniósł o powołanie kongresu. Austrii lepiej niż któremukolwiek innemu mocarstwu, znaną jest wytrwałość, z którą dążyliśmy ku temu celowi. Wie ona również jak mocno ubolewaliśmy nad zarzutami, które myśl zebrań pełnomocników wywołała, właśnie w chwili, kiedy już zebrać się mieli. Takim sposobem znalazł się, panie margrabio, rząd cesarski w obec przypuszczenia, o którym od dawna już wiedział dwór wiedeński że go się nie możemy i nie chcemy dotykać, to jest w obec użycia siły zbrojnej w celu narzucenia jakiegokolwiek rozwiązania. Nie powiem nic, coby Austrią zadziwić miało, a tém bardziej, nie chciałbym, aby mi się jaki wyraz wysunął, któryby ją mógł dotknąć boleśnie, ale czyż możnaby poruczyć temu mocarstwu, aby się samo podjęło restauracji ogołconych dynastji? Wszakże natenczas wypadek ostatniej wojny poszedłby w niwecz, a jej celu musiano by się wyprzeć! Francja z swęj strony czyliż mogłaby, nie zadając fałszu zasadom swoim, gwałcić ludności włoskiej? Pozostawiam prawości pana hrabiego Rechberga odpowiedź na te pytania. Tak więc i w jednym i w drugim kierunku zupełne niepodobieństwo działania. Tutaj, prócz tego, trzeba nam wskazać nową okoliczność. Można było myśleć, pamiętając to co zaszło przed dziesięć laty, że nierząd zabije Włochy środkowe i że niebawem niszczący wszystkie stosunki duch demagogii ogarnie kraj cały. Te obawy nie urzeczywistniły się jeszcze, a jakkolwiek jest wpływ któremu, wedle rozmaitych przekonań, wypadek ten przypisać należy, to zawsze jest pewną rzeczą, że koniec końcem, porządek wszędzie panował, mimo okoliczności drażniących umysły i mimo władz rządowych nieustalonych. Niespodziane widowisko, które nam Włochy przedstawiły, zadziwiając jednych, wzbudziło w drugich sympatią, a to uczucie objawiło się w pewnej części Europy z siłą taką, że jej pominąć nie można. Ztąd wyrodziło się położenie rzeczy, pod którym, dla skutków, jakiego by wynikać mogły z fałszywego ocenienia usposobień opinii publicznej, i rząd cesarski, i Austrija z dojrzałą rozwagą zastanowić się muszą. Niechaj nas Bóg zachowa, panie margrabio, iżbyśmy mieli być mniej niż kto inny przekonani o świętości zobowiązań. Ale czyliż to Francja zobowiązała się pod każdym warunkiem i wszelkimi możebnymi środkami przywracać na trony wydalone dynastje Parmy, Modeny i Toskanii? Ani zastrzeżenia z Villafranca, ani układy zürichskie, nie mają z pewnością takiego znaczenia. Francja przyrzekła tylko swoje współdziałanie moralne, którego po sześć-miesięcznych usiłowaniach bezskuteczność wyznać musi. Żal jej z tego powodu, niechaj o tém gabinet wiedeński nie wątpi, jest szczyry i głęboki; rząd cesarski wypowiada to bez wahania; ale musi uwzględnić trudności nieprzewidywane, a sam rząd austriacki, jak tego dowodzi depesza świeżo nam przez księcia Metternicha udzielona, zrzeka się nadziei, aby trudności te dały się wpływem kongresu

usunąć. Czyliż przeto trzeba bez końca dać się wstrzymywać takowym przeszkodom? Czyliż trzeba zamknąć oczy na niebezpieczeństwa, które im ów stan niepewności zagraża całej Europie? Czyliż należy wszystko zdać na przypadek, narazając się nawet na to, że namiętności czysto rewolucyjne koniecznym sposobem zająć muszą miejsce uczuć, których pochwalania wprawdzie od Austrii żądać nie możemy, ale których bezwarunkowego potępienia ona sama domagać się nie może od rządu, powstałego z głosowania ludu? W tej grze niebezpieczniej ustąpiłyby wkrótce wyobrażenia monarchiczne, które dotychczas nie przestały być cechą ruchu włoskiego, miejsca wyobrażeniom innego rodzaju. Ludności przyzwyczajony byłby się nakoniec do formy rządu, której tylko jeszcze prawdziwej nazwy nie dostaje, formy rządu, która znalazłaby poniekąd swoje podstawę w dawnych podaniach, których ślad jeszcze w różnych częściach półwyspu niezatarty. Nie przypuszczam, panie margrabio, żeby się te uwagi nie miały nigdy nasunąć cesarzowi Franciszkowi Józefowi, ujęć zaś nie mogły baczności cesarza Napoleona. Od chwili, w której użycie przemocy obcej wykluczone jest we wszystkich kombinacjach, jakże mamy wywikłać się z tej trudności? Rząd cesarski ma to głębokie przekonanie, że ostatni z czterech wniosków angielskich posłużyć może do wskazania nam takowego środka. Wie on dobrze, iż dwór wiedeński, choćby przekonanie to podzielał, nie mógłby go ogłosić. Wszakże spodziewa się po jego mądrości, że, jeśli różnica zasad może, a czasami powinna nawet, doprowadzić do różnego oceniania rzeczy, nie jest wszelako żadną koniecznością, aby ztąd, zwłaszcza jeśli honor obustronnie jest ocalony, wynikać mogły starcia nieszczesne i tak obce zamysłom Francji i Austrii. Usuniemy na chwilę wydarzenia poboczne i weźmiemy na uwagę wypadek główny, który góruje nad całym położeniem rzeczy. Włochy przez całe wieki były otwartym polem walki o wpływ polityczny między Francją i Austrią; te szranki właśnie zamknąć trzeba na zawsze. Gdyby jedno z obydwoh, dawniej współzawodniczących mocarstw, miało zrobić ofiarę, którą z bezpośrednią połączenia była korzyścią dla drugiego; gdyby panowanie nad Włochami, zmieniając tylko władzę, miało należeć jeszcze do nas przez czas niejaki, natenczas sprawa ta przedstawiłaby się z takiej strony, którą każdą rozprawę czyniła niepotrzebną i niekorzystną. Ale zadanie jest całkiem inne. Francja nie chce zająć miejsca Austrii we Włoszech, chodzi tu właśnie o to, aby Włochy zamienić na ów przedmiot pośredni, na pole niejako niedostępne odtąd dla wpływu kolejno górującego, a zawsze nietrwałego jednej lub drugiej potęgi. Po za takowym rozwiązaniem, które nie jest, chętnie to przyznam, jeśli nie co do ducha, to przynajmniej co do wypadku, témże samem jakie w Villafranca i w Zürich obmyslono; szukam daremnie innego, któreby nie zawierało pierwiastków nowej na przyszłość nawałnicy. Niechby, przeciwnie, to rozwiązanie przyszło do skutku, nie mówię z przyzwoleniem gabinetu wiedeńskiego, przyzwoleniem, którego uzyskać bynajmniej się rząd JCMości nie stara, ale bez wyraźnego oporu z jego strony, a najbystrzejsze oko nie potrafiłoby od owęj chwili odkryć powodu do dalszego ścierania się między Francją i Austrią; nie ma bowiem w istocie żadnej innej zaczepnej sprawy w Europie, względem której nie byłoby dla nich łatwą rzeczą porozumieć się. Z ową tożsamością interesów łączyłoby się, jak to za upoważnieniem cesarza głosić mogę, z jego strony uczucie szczególnego szacunku dla władzy i rządu, którzy w tak drażliwych i uroczystych okolicznościach, daliby mu dowód dobrych chęci, którąby JCMości zawsze cenić potrafił. Nie potrzebuję dodawać, że, gdyby się zgodził na wniosek podany przez rząd JCMości W. Brytanii, rząd cesarski uważałby za honorowy dla siebie obowiązek, aby wykonanie owych wniosków otoczyć wszelką jaką być może rękojmią szczerości i że gdyby dla ogołconych dynastji pozostała się jeszcze jakakolwiek możebność powrotu, czuwalibyśmy sumiennie i troskliwie, aby im wydartą nie została. Spozrzedz, panie margrabio, że nie ci dotąd jeszcze nie

mówiłem o położeniu Romanii, a to dla tego, że sprawa ta nie była, jak sprawa księstw, przedmiotem wyraźnych zastrzeżeń między Francją i Austrią. Zamawiam sobie rozstrząsanie tej sprawy w jednej z przyszłych depezy. Nie wacham się jednakże powiedzieć panu już dzisiaj, że jeśli odwołując się do ugód międzynarodowych, w których dwór wiedeński miał udział na mocy tego samego prawa co i my, rząd cesarski inaczej uważać nie może posiadania Legacyi przez Stolicę apostołską jak tylko ze stanowiska świeckiego, gorąco jednakże nad tem ubolewa, że dwór rzymski, głuchy na jego ostrzeżenia, a słusniej nawet jeszcze powiedzieć można, obojętny na rady jednomyślne Europy całej od roku 1831, jako też na naukę z wypadków płynącą, pozwolił zlecić dojsć dokąd doszło, i że przychyliłbyśmy się jeszcze, pod jedynym warunkiem żeby mocarstwa obce utrzymały zasadę nieinterwencyi, do wszystkich środków, do wszystkich kombinacji, któreby osądzono za zdolne do sprowadzenia rozwiązania mniej radykalnego jak podział. Zechcesz, panie margrabio, odczytać tę depezę panu hrabiemu Rechbergowi i doreczyć mu jej odpis, jeśli żądanie takowe wyrazi.

(podp.) Thouvenel.

— Podawszy onegdaj wniosek posła Morawskiego złożony u łaski marszałka izby poselskiej w sprawie Ziemstwa kredytowego poznańskiego, który z wyjątkiem różnic formalnych w jednozgodnym tenorze równocześnie w izbie panów wniesionym został przez księcia W. Radziwiłła, wedle druków stenograficznych dodajemy do niego dziś następujące:

#### Powody.

„Na wzór zakładów kredytowych od dawna już istniejących w kilku prowincjach monarchii w W. Ks. Poznańskim ziemskie stowarzyszenie kredytowe na przód najwyższym potwierdzeniem z 15 grudnia 1821 zostało utworzone, później prawem z 15 kwietnia 1842 rozszerzone.

„Stowarzyszenie to przez lat 37 podczas wszelkich kłesk które zaszły w tym czasie i podczas okoliczności które na obrot pieniężny tak powszechny ścisk wywierały, nie tylko dla właścicieli ziemskich dobroczynnym się okazało, ale też zawsze ściśle wypełniało wszystkie zobowiązania względem wierzycieli. Fundusz swój właściwy znacznie pomnożyło i tak powszechnie zyskało zaufanie, że poznańskie listy zastawne wyższy kurs mają jak wszystkie inne ziemskie listy zastawne monarchii.

„Dalszego rozszerzenia tego z dawna doświadczonego i pewnego ziemskiego stowarzyszenia, o które kilkakrotnie się dopraszano, bez widocznych powodów odmówiono, i przeciwnie zupełnie nowe towarzystwo kredytowe statutem przez rząd ułożonym zostało utworzone. Połączenie obojga zakładów proponowane przez rząd królewski nie mogło przyjść do skutku dla tego, że się miało opierać na zrzeczeniu się prawa do własnego zarządu i na zginięciu dawnego ziemskiego stowarzyszenia w nowym, podczas gdy nowe towarzystwo żadnego własnego obrotowego kapitału nie posiadało, dawne zaś już znaczny fundusz tego rodzaju sobie było oszczędziło. W takich zatem okolicznościach właściciel ziemski w W. Księstwie Poznańskim do zjednania pomocy w potrzebie kredytu, którą kłeski ostatniego dziesiątka lat tak wielce pomnożyły, nie ma innej przed sobą drogi, jak wziąć udział przy nowym zakładzie który pod nazwą Nowego kredytowego towarzystwa został utworzony.

„Otóż statut tego nowego towarzystwa kredytowego tak dalece odbiega od statutu stowarzyszeń ziemskich wszystkich innych prowincji monarchii, że nie tylko stwarza nowe wyjątkowe położenie dla właścicieli ziemskich w W. Księstwie Poznańskim w ogóle, ale zarazem budzi w nas przekonanie, że ta odmiana statutu stanowczo wpłynęła na kurs nowych listów zastawnych. Albowiem nowe 4% poznańskie listy zastawne mają kurs niższy jak listy 3 1/2% dawnego Ziemstwa poznańskiego:

„Niniejszy wniosek pragnie osiągnąć rychłe usunięcie tego złego oraz połączone z niem niebezpieczeństwa zagrażające całemu majątkowi właścicieli dotkniętych uchylić.

„Aby bliższe powody tego wniosku wykazać, stawiającemu wniosek wypada konieczne główne niedostatki statutu szczegółowo wymienić:

„§ 1 nr. 4 a brzmi;

„Jedynie o tyle należy zważać na przymiot własności, że zagraniczne osoby bez wyraźnego zezwolenia ministra spraw wewnętrznych nie mają prawa przystępu do Towarzystwa, i że, jeżeli dobra po przystąpieniu już dokonaniem, jakimkolwiek sposobem przejdą na własność osoby zagranicznej, Towarzystwo ma prawo żądać niezwłocznego zwrotu zaliczonej sumy. W obudwu przypadkach żadnej nie stanowi róż-

nicy, czyli własność ziemi służy osobie zagranicznej całkowicie, albo też częściowo tylko.“

„Ustawa pomieniona zawiera w sobie sprzeczność zasadniczą, ponieważ zamianę dóbr ograniczeniem tak właściciela jak kupującego nadzwyczajnie utrudnia, a jednak zarazem zamianę tę dóbr w skutek prostych wypadków familijnych zupełnie wywołuje. Bo choć wolno kupującemu przed zawarciem kupna układać się z władzami względem zostawienia pożyczki, i choć użycie prawa wypowiedzenia tylko rozważnemu postanowieniu dyrekcji Towarzystwa jest pozostawione, zawsze przyznać należy, iż sprzedaż ulega nadzwyczajnym trudnościom i korowodom, że władze biorą udział w interesach osób trzecich, udział który ich powołaniu zaiste nie przystoi, a wreszcie że sama możność wypowiedzenia już wielu mających chęć kupna znamienicie odstrasza. Takie stosunki wpływają koniecznie na upadek wartości własności nieruchomości w W. Księstwie Poznańskim.

„Ale zarazem przez tę samą ustawę najdawniejsze majątki familijne są zagrożone: najmniejszy idealny udział, niechby 1/10 części takiej własności gdyby spadł na osobę zagraniczną, jużby cały dług zastawny na wypowiedzenie naraził. Ze przy osobliwych stosunkach W. Księstwa Poznańskiego, przy rozlicznych związkach najdawniejszych jego rodzin z rodzinami wszystkich części dawniej Polski takim sposobem mogą powstać najuczciwsze powikłania, to jasno bije w oczy. Jedna śmierć, jedno małżeństwo, może dawny majątek rodziny podać na subhastę.

„Dalsze rozszerzenie tego przewikłania kredytu osobistego kredytem realnym jeszcze wyraźniej występuje w § 3 nrze 3, który tak przepisuje:

„Każdy właściciel dóbr powinien natychmiast dokumentem sądowym lub notaryalnym przejąć na siebie osobistą odpowiedzialność za umówioną pożyczkę, i dokument ten najpóźniej w cztery tygodnie po zawarciu umowy przesłać dyrekcji Towarzystwa. Towarzystwo ma prawo wedle własnego wyboru poszukiwać swą należytość na majątku ruchomym lub nieruchomości dłużnika. Generalnym ani specjalnym moratorium dłużnik nie może się zastąpić od Towarzystwa.“

„Jeśli zważym przy tej ustawie, że osobistość właściciela nie powinna wywierać żadnego wpływu na wartość ziemi, na ocenienie wysokości pożyczki mającej być udzieloną, wtedy łatwo nastęrcza się podejrzenie że pewność instytutu na tak wątplych podstawach się opiera, iż dla wzmocnienia własnego bezpieczeństwa jeszcze musi koniecznie sięgać po osobistość biorących w niem udział.

„Użycie takiego środka sprowadza koniecznie skutek przeciwny temu, jaki był zamierzony, musi ono zgoła bezpieczeństwo realne wystawiać jako niedostateczne, a może jako żadne.

„Ale pominiawszy niekorzyść tę, jeszcze pomieniona ustawa sprzeciwia się pojęciu i saméjże istocie realnego kredytu, który wyłącznie i jedynie poszukiwać powinien swego obiektu na przedmiocie zastawy.

„Ustawy te są nowością na polu ziemskiego kredytowego prawodawstwa; bo choć regulamin pomorski w § 162 żąda by właściciel biorący listy zastawne wystawił dokumenty notaryalne lub sądowe, jeszcze przeto bynajmniej równocześnie solidarna odpowiedzialność wszystkich dawniejszych właścicieli z całym ich majątkiem ruchomym i nieruchomym nie jest wyrzeczona.

„Nie mniej nową i wyjątkową jest ustawa tegoż paragrafu 3:

„5) Towarzystwo jest tylko wtenczas upoważnionem żądać zwrotu pożyczki w całości lub częściowo:

- a)
- b)
- c) jeżeli procenta na czas nie będą zapłacone, a dylacja wyraźnie udzieloną nie była.“

„Jeżeli każde opóźnienie się w zapłacie procentów może za sobą pociągnąć wypowiedzenie kapitału, natenczas pożyczka takowa zamiast ulgi sprowadzi jeszcze większe niebezpieczeństwo na uciśnionego właściciela ziemskiego. Jeżeli drobnych ambarasów właściciela ziemskiego a jako taki przecież tylko zaległość procentów w rzeczy saméj uważaną być może, instytut kredytowy znieść nie może i nie powinien, natenczas jest właściciel w jednej chwili wystawiony na niebezpieczeństwo utracenia całej posiadłości. Bo wypowiedzenie jest szkodliwsze, jak nawet subhastacja; ta bowiem da się znieść przez zapłatę zaległości; wypowiedzenie zaś uchylić się nie da żadnym uiszczeniem się z zaległości.

„Naprawdę i w tym przypadku szukano by w statutach wszystkich innych ziemskich towarzystw kredytowych podobnej ustawy. Nawet przeciwnie zawiera

na przykład regulamin ziemski dla Prus Wschodnich z dnia 24 grudnia 1808 r. w § 299 w dodatku G. L. B. 1838 ad 32 wyraźne postanowienie:

„Kapitał nie może być wypowiedzianym opóźnienia w zapłacie procentów.“

„Podług tegoż samego § 3 lit. d. może być wnieść pożyczka wypowiedziana:

„Jeżeli włość nie jest po gospodarsku zarządzana.“

„Rzeczywiste ukonstataowanie złego gospodarstwa ani nie jest przepisane, ani też bliżej określone, z tem oznaczenie wykonania tego środka pozostawionem jest li tylko jedynie osobistemu zdaniu, a wnet upodobaniu członków dyrekcji wyłącznie przez rząd mianowanych. Jak bardzo się różnią zdania sposobie i metodzie gospodarowania, wiadomém jest każdemu rolnikowi: dla tego tem mniej usprawiedliwioną się być zdaje, że tak ważne rozstrzygnięcie ma być zależnem od osobistego widzenia. Zarząd jakoby podobne postanowienia zachodziły w regulaminach innych ziemskich towarzystw kredytowych upadły więc natychmiast, przez to, że innym ziemskim towarzystwom kredytowym pozostawiono własną autonomią i samorząd w najrozleglejszej mierze.

„Ale jeszcze bardziej wyjątkowa a również niezwykła, jak groźna niebezpieczeństwem, jest ustawa o rękojmi solidarnéj członków towarzystwa kredytowego w obec wierzycieli podług § 11:

„Za bezpieczeństwo obligów kredytowych wszelkich praw z niego wypływających odpowiada całe towarzystwo, i to w ten sposób, o ile zaspokojenie z funduszu rezerwowego może być natychmiast dostarczonem, wierzycielowi służy prawo, w wysokości należące mu pretensyi z aktywów hipotecznych własności towarzystwa będących, te sobie z prawami dowanemi kazać sądownie przekazać, które wybierze. Wszelkie prawa, które służyły towarzystwu do włości lub jej posiadziciela, przechodzą na niego.“

„Jeżeli właścicielowi listu zastawnego, gdyby fundusz rezerwy na niezwłoczne zaspokojenie go nie wystarczał, wolno każde z osobna aktywnym hipotecznym podług upodobania sądownie dać sobie przekazać z natenczas oczywiście najlepiej się mający właściciel ziemski, ten który najpunctualniej procenta opłacał, który z wszelkich zobowiązań względem towarzystwa się uiszczał, właśnie ten, który nie potrzebuje obawiać aby mu zagrażały przepisy § 3 nr. 5 podjętej zacepione, jest poświęcony i przymuszony od swe folium hipoteczne za innych członków towarzystwa nie mogących się uiszczyć.

„Ze ten los spotka większego, w każdym razie piéj się mającego właściciela ziemskiego, nie ma żadnej wątpliwości. Tem więcej bije w oczy krajowa twardość ustawy tej, jeżeli zważymy, że wierzyciel w swéj osobie łączy wszystkie prawa dyrekcji, mianowicie więc wyżej objaśnione niebezpieczne prawo wypowiedzenia, tak że zatem dłużnik bez żadnej winy jest oddany na łaskę i wola człowieka jedynego.

„Zeby stosunki miejscowe W. Księstwa Poznańskiego konieczność takiej ustawy wyjątkowej miały nakazać, zaiste nigdzie tego twierdzić nie będzie można.

„Podług §§ 35, 40, 41, 42 i 61 wszyscy członkowie dyrekcji mają być wyłącznie przez rząd mianowani, nie potrzebując nawet być członkami stowarzyszenia.

„I te ustawy, na mocy których główny zarząd dany być może w ręce osób zostających po za stowarzyszeniem, osób do niego wcale nie należących w niem nie interesowanych, nie znajdują się pod żadnym innym ziemskim towarzystwie kredytowym monarchii. Sprzeciwiają się one tej zasadzie, że solidarnie odpowiada, powinien mieć prawo własnego nadzoru; wyklucza zupełnie stowarzyszonych od swego prowadzenia spraw własnych pomimo wieloletniego błędnego doświadczenia, że zarówno korzyści wierzycieli, jak i dłużników, najlepiej dopilnowywane przez interesentów.

„Jeżeli zbierzemy te wszystkie wyjątkowe postanowienia, możemy obdłużenie gruntu od osobistości właściciela zależną; połączenie osobistej odpowiedzialności z zastawem realnym; zagrożenie własności pojedynczych, które mał traci komunizmem; teoretycznie zupełne wykluczenie interesentów od zarządu;

wtedy za słuszną uznać należy skrupuły objawiające przeciwko temu, aby takiemu statutowi się poddać. „W. Ks. Poznańskie posiadało natomiast i posiada jeszcze mniej więcej na 20 lat, dawne, tyła próbę w najgorszych i najcięższych czasach doświadczenia ziemskie stowarzyszenie kredytowe, które cieszy się zaufaniem świata finansowego, zaufaniem, które

odzi wysoki kurs jego papierów i którego to za-  
nia dotąd używa.

„Dawne to stowarzyszenie rozporządza bardzo zna-  
nym oszczędzonym majątkiem, który ofiarować może  
silną podstawę dalszego za konieczne uznanego  
cielenia kredytu.

Korzyści takie mają prawo do słusznego ich uwzględ-  
nienia. Uwzględnienia jednakże takowego nie doznało  
stowarzyszenie, przeciwnie, gdy na próżno szukane  
rozumienia, które nie przyszło do skutku, wydany  
stał pod dniem 24 listopada 1859 regulamin, któ-  
prawo udzielania pożyczek na dobra już u da-  
nego stowarzyszenia zastawione na korzyść Nowego  
stowarzyszenia.

Regulamin ten z d. 24 listopada 1859 zatrzymał  
wystkie już wykazane ułomności statutu z dnia 13  
1857 i prócz tego ograniczył jeszcze znacznie  
zaangażowanie pożyczek nakazanymi odtrąceniami.  
§ 1 tego regulaminu ma być możność za-  
mienia pożyczki o jedną szóstą wartości włości  
wyszona. Ale podług obrachunku § 5 tego  
laminu owa szóstą część zredukuje się prawie  
dwunastą.

Przykład zaraz wykaże to jasno. Przyjmiemy  
mająca 60,000 tal. wartości, już obciążoną  
000 tal. długu u dawnego ziemstwa. Podług § 5  
być odciągnięte od owych 40,000 tal., które  
być zaciągnięte:

1) stary dług w całości bez względu na umorzoną sumę	30,000 tal.
2) dwuletni proc. po 5½ od sta	3,150 —
3) dwuletnia kwota ciężarów wie- czystych mniej więcej . . .	500 —
	ogółem 33,650 tal.
pozostaje od . . . . .	40,000 —
suma, którą można zaciągnąć	6,350 —

Od tego znów należy odciągnąć składki na za-  
i amortyzacya, tak że przy znacznej różnicy  
ostateczny rezultat będzie względnie nieznaczny.

Po tém wszystkim każdy nieuprzedzony przeko-  
nie dowodnie, że potrzebie właścicieli ziemskich  
Księstwa Poznańskiego, którą sam rząd wysoki  
za nagłą, statut z 13 maja 1857 i regula-  
z 24 listopada 1859 w żaden sposób dostate-  
nie zaradono. Nadto ucisk obecnie doszedł do  
wyższego stopnia, a pomoc co najrychlejsza dla  
stała się warunkiem egzystencji.

A najprostszą i najkorzystniejszą drogą ku temu  
nowe przedłużenie dawnego doświadczanego po-  
dzkiego ziemskiego towarzystwa kredytowego i  
wolnienie wydania nowych listów zastawnych.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana  
radcy sądu apelacyjnego Hausleutnerowi w  
mianiu tytuł tajnego radcy sprawiedliwości, se-  
powiatowych Döringa w Pleszewie, Reichweina  
Kempnie, Heitemayera w Wrześni, mianować rad-  
sądu powiatowego, a rzecznikom i notaryuszom  
Gehardowi w Poznaniu i Ottonowi w Międzyrze-  
nadać tytuł radców sprawiedliwości.

Berlin, 5 marca. Komisya wysadzona w izbie pa-  
do sprawozdania z wniosku księcia W. Radzi-  
wła w przedmiocie Ziemstwa kredytowego w W. Ks.  
mańskim, ukonstytuowała się i przystąpiła już  
obrad. Na przewodniczącego w komisji obrano  
Dönhoffa-Friedrichsteina, na zastępcę bar. Mon-  
ona, a p. Reibniza na trzymającego pióro. Inni  
członkowie komisji są następujący: hr. Alfons Ta-  
nowski, dr. Tellkampf, hr. Voss-Buch, hr. Bniń-  
książę B. Radziwiłł, hr. Logau, bar. Rothkirch-  
ch, hr. Maciej Mielżyński, p. Treskow, bar. Gaf-  
i hr. Czapski.

— W izbie poselskiej złożył p. Rohden do laski  
szalkowskiej projekt do ustawy dotyczącej zmie-  
kosztów stemplowych od umów, przez które nie-  
omości albo same lub łącznie z innym majątkiem  
przechodzą od wstępnych na zstępnych członków ro-  
ny. Projekt ten podpisany jest przez 37 członków  
mnięstwa środkowego izby.

— Mowa od tronu cesarza Napoleona zaniepo-  
aża wiele polityków i publicystów tutejszych. Dwa  
ogólnie ustępy tęższe, mianowicie ustęp dotyczący  
kami i przyłączenia Sabaudyi do Francyi, dostar-  
im powodów do obawy o zachowanie pokoju.  
które dzienniki tutejsze upominają już dziś rząd  
ski, ażeby się oparł stanowczo przeciw zamysłom  
arza francuskiego, i zwracają uwagę jego na sku-  
dla Prus, gdyby ktoś przypadkiem wystąpił z za-  
niem, ażeby zwróciły te części państwa pruskiego,  
reby w inném połączeniu politycznym naturalniej-  
niż obecnie całość utworzyć mogły.

× Berlin, 5 marca. Wiem że mało miejsca ma-  
nie będę więc wam go zajmował kombinacjami  
tycznymi: lepiej niech wypadki i telegramy za-

maie mówią. Ograniczam się na paru datach sejmow-  
wych.

Obrady w sejmowej komisji, która do roztrząsa-  
nia kwestyi reorganizacji wojska wybraną została,  
postępują z wolna, ale są pomimo bardzo ożywie-  
ne. To z nich dotąd jasno, że opozycja przeciwko  
tęj reorganizacji i połączonej z nią ciężarom, przy-  
biera coraz obszerniejsze i poważniejsze rozmiary.  
Ludzie bardzo naprzód przewidujący przebakują już  
o rozwiązaniu izb lub o ustąpieniu ministerstwa.  
Wielu pyta i słusznie: a co potem?

Komisye sejmowe mające roztrząsać wiadomy  
wniosek o Ziemstwie poznańskim, złożone są jak  
następuje. Komisya izby panów do tej kwestyi skła-  
dają pp.: hr. Dönhoff, baron Mouteton, p. Reibnitz,  
p. Karstedt, dr. Tellkampf, hr. Voss-Buch, hr. Lo-  
gau, baron Rothkirch, baron Gaffron, p. Treskow (z  
Poznania), książę B. Radziwiłł, hr. Taczanowski, hr.  
Bniński, hr. Mielżyński i hr. Czapski. W komisji  
tęj prezyduje pierwszy z wymienionych tu panów,  
drugi jest zastępcą prezesa, trzeci sekretarzem, czwar-  
ty zastępcą sekretarza. Komisya izby poselskiej do  
tegoż samego wniosku, składa się, w skutek wybo-  
rów dziś odbytych po wydziałach, z pp.: Sauckena,  
Cieszkowskiego, Chłapowskiego, M. Żółtowskiego,  
Libelta, Bergera, Petersona, Schottkiego, Potworow-  
skiego, hr. Kanitza, Bremera, Rhodena, Conrad, Hä-  
biera. Pierwszy z nich jest prezydującym, drugi za-  
stępcą prezesa, trzeci sekretarzem, czwarty zastępcą  
sekretarza. Polscy posłowie byłiby mogli więcej je-  
szcze z pośród siebie do komisji wprowadzić, ale  
woleli mieć ją bardziej urozmaiconą, żeby zaraz w  
komisji rzecz mogła być różnorodnie rozpatrzone.  
Nadmieniam, że pod wnioskiem postawionym przez  
p. Morawskiego w izbie poselskiej, znajdują się, o-  
prócz podpisów polskich członków izby, podpisy p.  
Bergera (z Poznania) i p. Seydlitza, posła szamo-  
tulskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej przy  
rozprawach nad budżetem pocztowym zabrał głos  
poseł krotoszyński, p. M. Żółtowski, żeby się uska-  
rzyć na przypadki, gdzie urzędnicy pocztowi w Po-  
znańskim robią trudności z powodu kładzenia na  
adresach listowych, zapisków odnoszących się do wol-  
ności od opłaty pocztowej, w polskim języku. Kom-  
sarz rządowy odpowiedział, że mu przypadek cyto-  
wany nie jest wiadomy, że zresztą istnieje przepis  
pocztowy, aby rubrum wolności od opłaty, zapisy-  
wane było na adresie w niemieckim wyłącznie je-  
zyku.

Wszystkie dzienniki berlińskie powtarzają pogło-  
skę, że naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego ma  
zamiar podania się do dymisji i że miejsce jego ma  
zająć dawniejszy naczelny prezes poznański, p. Bo-  
nin. Z innej strony słyszę od przebywających tu Niem-  
ców poznańskich, że p. Puttkammer znajduje się, od  
dni kilku mianowicie, w bardzo niebezpiecznym sta-  
nie zdrowia.

## ROSYA.

Petersburg, 24 lutego. Jenerał adjutant Rostow-  
cow, znany prezes komitetu redakcyjnego dla kwe-  
sty włościańskiej umarł tu dnia 18 b. m. W jego  
miejsce mianowany został prezesem wspomnianego  
komitetu minister sprawiedliwości Panin.

— Pożyczka zaciągnięta przez rząd rosyjski od  
krajowych kapitalistów za pomocą zamiany, jak o tém  
swego czasu donosiliśmy, sum deponowanych w ban-  
kach cesarskich, a 900 milionów rsr. wynoszących,  
na rentę 5-procentową, nie idzie zupełnie pomyślnie.  
Wprawdzie, gdy rząd użył silnych środków do prze-  
prowadzenia tej zamiany, bo postawił, że sumy  
pozostawione w bankach jako depozyty w stanie ru-  
chomym i rozporządzalnym przynosić będą tylko 2  
procent, a ukonsolidowane i zamienione na papiery  
rentowe, dawać będą 5 procent, przeto wielu depo-  
zycyaryuszów w zamianę tę weszło i w miejsce swych  
kapitałów papiery rentowe przyjęło. Znaczna jednak  
liczba albo kapitały swe z banków odebrała aby je  
gdzieindziej umieścić, albo dotychczas na 2 procent  
w bankach pozostawiła. Dla tego rząd pierwsiastkowy  
termin przemiany do 13 stycznia 1860 r. naznaczony  
przedłużył o cały rok do 13 stycznia 1861 r. Wia-  
domo, że inna za granicą przez Rosyą zaciągnięta w  
kwietniu r. z. pożyczka w ilości 12 milionów funtów  
szterlingów po 3 od sta, o którą już nawet układ  
zrobiono z domem bankierskim Thompson et Bonard,  
nie przyszła wówczas do skutku, z powodu przesile-  
nia pieniężnego przez wojnę włoską wywołanego.  
Otóż teraz rząd rosyjski posłał do Londynu naczel-  
nika domu bankierskiego petersburskiego p. Kapherr,  
który po Stieglitzu został bankierem korony, aby  
ułożyć się z kapitalistami londyńskimi o niedoszłą  
w r. z. 3-procentową pożyczkę.

— W wielu guberniach rosyjskich przypadają teraz  
co trzy lata odbywające się wybory marszałków szla-  
checkich. Z tego powodu gubernatorowie cywilni wy-

dali w imieniu rządu odezwy do szlachty, ażeby przy-  
teraźniejszych wyborach z większą jak zwykle bacžno-  
ścią głosami swymi rozporządzali, gdyż wybrani mar-  
szałkowie gubernialni i powiatowi, mają współdziałać  
przy przeprowadzeniu usamowolnienia włościan w  
Rosyi.

— Dzienniki rosyjskie zajmują się bardzo żywo  
sprawami zewnątrzniemi europejskimi. Pszczoła  
Północna, która po zmianie redakcyi przeszła do  
obozu liberalnego, utrzymuje w jednym ze swoich  
wstępnych artykułów, że traktaty z roku 1815 się  
przeżyły, wyśmiewa zdania głoszone o wiecznotrwa-  
łości traktatów. W ogóle dziennik ten tchnie wielką  
niechęcią dla Austrii. Wiedomości Petersburg-  
skie malując przyłączenie Sabaudyi do Francyi jako  
nader niebezpieczne dla Szwajcaryi, utrzymują, że ze  
wszystkich wielkich mocarstw jedyna Anglia tylko  
nieco przychylną jest temu planowi.

— Podług wiadomości z Odessy, przybyło  
przez Anapę i Kercz już 65,000 Czerkiesów do Ca-  
rogradu, z których dwie trzecie wysłano do Azji  
Mniejszej. Emigracya tego nieszczęśliwego szczepu  
trwa jeszcze ciągle, niedawno temu przybyło na  
Trebizonde 1000 ludzi, a z Erzerum zapowiedziano  
przybycie 150 rycerzy z Dagiestanu, za którymi na-  
ciągnąć mają na wiosnę 30,000 Lesgijczyków z trzo-  
dami i całym dobytkiem.

## GALICYA.

Kraków, 28 lutego. Dzisiaj rano o godzinie 11tej  
rozpoczęły się obrady Towarzystwa Rolniczego Kra-  
kowskiego. Przeszło stu członków obecnych było;  
Towarzystwo Warszawskie przysłało delegowanych:  
p. Ludwika Gorskiego, członka komitetu, i księcia  
Tadeusza Lubomirskiego; z Towarzystwa zaś Lwow-  
skiego stanęli jako delegowani ks. Adam Sapieha,  
hr. Włodzimierz Baworowski i hr. Edward Stadnicki,  
Zostawiając sobie szczegółowe zdanie sprawy z czyn-  
ności i obrad posiedzenia na później, dzisiaj w krót-  
kości zapisujemy, że po zagajeniu posiedzenia ode-  
zwaniem się prezesa p. Michała Badeniego, odczytał  
sekretarz Towarzystwa p. Marcelli Jawornicki spra-  
wozdanie z czynności komitetu w roku ubiegłym.  
W sprawozdaniu tém powiedziano, że statut Towar-  
zystwa przejrany i uzupełniony, uzyskał potwier-  
dzenie u rządu. Pomiedzy sprawami ważniejszymi,  
które po przeczytaniu zatwierdzonymi były, zatwier-  
dzono na wniosek prezesa kupno części gruntów do  
Czernichowa należących, i przyłączenie ich do szkoły  
rolniczej założonej tam dla Towarzystwa. Wedle sta-  
tutów, przystąpiono z kolei do obru 3ciej części  
członków komitetu, występujących z niego: głosowa-  
nie miało ten skutek, że hr. Adam Potocki, Józef  
Konopka, i hr. Edward Stadnicki zatwierdzonymi zo-  
stali, nowo zaś wybranymi są: jenerał Ignacy Kru-  
szewski i ks. Leopold Górnicki. W skutek sprawo-  
zdania osobnej komisji, ogólne zgromadzenie uchwa-  
liło: „że odstępuje od myśli założenia Towarzystwa  
emerytalnego dla oficyalistów prywatnych, polecając  
komitetowi wypracowanie projektu do kasy oszczęd-  
ności lub kasy zasiłkowej, dla oficyalistów, przy ko-  
rzystaniu dogodności, jakie ku temu nastęrczy zapro-  
wadzić się wkrótce mający porządek gminy.“ W końcu  
posiedzenia zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wnio-  
sek p. Erazma Niedzielskiego, poparty przemówie-  
niem delegowanych ks. Sapiehy i p. Ludwika Gór-  
skiego, aby zgromadzenie dla ułatwienia podzieliło  
się na sekcye, w których sprawy osobno dyskutowane  
na posiedzenia ogólne wnoszonemi być mają.

Posiedzenie trwało do czwartej godziny po poł-  
dniu. Wszyscy obecni na obradach zgromadzili się  
w tej samej sali przy teatrze na wspólny obiad.  
Prezes Towarzystwa wniósł toast na cześć Towar-  
ystwa Warszawskiego, na co wymownie odpowiedział  
delegat p. Ludwik Górski; następnie wiceprezes zwr-  
cając się do delegowanych Towarzystwa Lwowskiego,  
wniósł toast na pomyślność tegoż Towarzystwa, od-  
powiedział mu w imieniu obywateli lwowskich ks.  
Sapieha krótkim, lecz wymownym toastem. W końcu  
członek komitetu, Walery Wielogłowski, wniósł zdro-  
wie obecnego reprezentanta rolników W. Księstwa  
Poznańskiego, hr. Józefa Mycielskiego, na co tenże  
czuła odpowiedział przemową. Inni delegowani wno-  
sili zdrowie prezesa i wiceprezesa.

— Czas podawał niedawno temu w odcinku zaj-  
mującej rozprawę szanownego prof. uniwersytetu kra-  
kowskiego dra Dietla o znaczeniu i przeznacze-  
niu spółki zdrojowisk krajowych czytana na  
posiedzeniu komisji balneologicznej 27 stycznia t. r.  
Wiadomo czytelnikom, że r. 1858 zawiązała się spółka  
za staraniem Kronenberga, Mieczysława Skarzyńskiego  
i ks. Władysława Sanguszki pomiędzy obywatelami  
z Galicyi i Królestwa w tym celu, aby źródła gali-  
cyjskie w Karpatach wziąć w opiekę, zajmując się  
urządzeniem hotelów, łaźni, ułatwieniem komuni-  
kacyi, obmyśleniem skorój usługi, słowem aby go-  
ściom bawiącym u wód, pobyt uprzyjemnić wszel-

kiemi możebnymi wygodami. Ten brak wygod na miejscu, „nietylko zatrzymujący życie“, mówi dr. Dietl, „ale wystawiający na szwank kuracya, wypędzał za granicę rok rocznie tysiące chorych, spieszących po zdrowie, a z nimi ogromne kapitały wyprowadzał z kraju. Dr. Dietl obrachował, że gdyby się przyjęło przeciwięciu liczbę pacjentów, wyjeżdżających co rok do wód zagranicznych 20,000, z których każdy 500 złr. wydaje, to kraj co rok traci kapitał 10 milionów złr. (40,000 mil. złp.). A były lata, gdzie wyjeżdżało do wód zagranicznych po 80,000 osób. Każdy więc zrozumie, jak ważne obrała sobie zadanie spółka, i jak wielkie będą owoce jej usiłowań. Dr. Dietl rokuje jej pewne powodzenie, opierając to swoje przekonanie na tej przez lekarzy uznanej prawdzie, „że zdrojowiska Karpaccie stanowią całość zbiorową ze skutecznych i różnorodnych źródeł złożoną, wielki zakład leczniczy, w którym jedno źródło drugie wspiera, uzupełnia, wzmacnia, tak iż chory z poradą lekarza do tego ogólnego zakładu wysłany, z łatwością to znajdzie, czego stan jego wymaga.“ Oprócz znanych, sławnych wód w Szczawnicy, Krynicy, Iwoniczu, do których rocznie po tysiącu gości uczęszcza, zwraca jeszcze szanowny profesor uwagę na Krościenko, Żegestów, Swoszowice, Krzeszowice, Rabkę, Jaszczurówkę i Latoszyn, które odznaczają się skutecznością źródeł i pięknnością okolic. Krótkie to sprawozdanie z pracy dr. Dietla zakończymy przytoczeniem odezwy, którą wystósowuje do uprzedzonych miłośników zagranicy:

„Stój i zastanów się nad przyszłością. Kraj ubożeje, majątki giną, lichwa nas trawi, obca spekulacya pożera nasz grosz. Nie wolno bezkarnie wywozić z kraju milionów, które już nigdy do niego nie wrócą. Miłość kraju od miłości ziemi zaczyna, która nas rodzi, żywi i chroni, a gdy z tej ziemi, z łaski Opatrzności, źródła zbawienne tryszcą, trzeba je równie miłować i spożytkować.“

## FRANCYA.

**Paryż, 3 marca.** Nadzwyczaj ważne wiadomości odbieramy z Włoch, które potwierdzają w ogóle obiegujące już od dni kilku domysły o wystąpieniu Piemontu w obec ostatnich wniosków francuskich. Piemont rozpoczął grę śmiało wprawdzie, ale zrzędną, która go niewątpliwie do celu przywiedzie. Czytamy bowiem nietylko w urzędowym dzienniku królestwa sardyńsko-lombardzkiego dekret królewski, który w całym państwie powołuje na dzień 25 marca wyborców, aby wybrali deputowanych do parlamentu mającego rozpocząć obrady swoje 2 kwietnia, ale nadto dowiadujemy się telegrafem z Florencji, że rząd tameczny powołał wszystkich Toskańczyków od roku 21 zacząwszy, którzy praw obywatelskich używają, na dzień 11 i 12 t. m. aby głosowali za jedną lub drugą z następujących propozycji: za przyłączeniem Toskanii do Sardynii pod berłem konstytucyjnym króla Wiktora Emanuela, albo za urządzeniem tego kraju w odrębne i samoistne królestwo. Rząd prowincyi Emilii chwycił się tego samego środka, albowiem dekret dyktatora Fariniego nakazuje również w Parmie, Modenie i Legacyach głosowanie powszechne wszystkich obywateli od 21 roku życia celem wyrzeczenia, czy chcą się zjednoczyć z Sardynią, czy też w osobne państwo zorganizować. Do owego dekretu dodał Farini jeszcze proklamacyą objaśniającą, w której wyraża wprawdzie największą wdzięczność dla cesarza Napoleona, ale zachęca mieszkańców, aby wytrwali w poprzednich swoich zamiarach i postanowieniach. Jeśli się ludności oświadczą za przyłączeniem do Piemontu, o czem najmniejszej wątpliwości mieć nie można, natenczas rząd sardyński przyłączenia dokona i w obec Francji, w obec całej Europy stanie na silnej podstawie powszechnej, i śmiało mówić można, jednogłośnie woli całego narodu. Jak sobie w takim razie postąpi Europa, a mianowicie Francya? tego przepowiedać nie chcemy, by marnie słów nie tracić, zwłaszcza, że wkrótce zobaczymy. Jedna rzecz wątpliwości nie podpada, to, że Francya zajmie niezwłocznie Sabaudyę i Nizzę; ale cóż potem? Nie przestają tu wprawdzie w niektórych kołach zaręczać, że cała ta gra od dawna z Anglią i Piemontem ukartowana przejdzie po długich układach, depeszach i kontrdepeszach do rządu dokonanych czynów; z drugiej strony zaręczają, że się rząd francuski bynajmniej takiego rozwiązania nie spodziewał, które w Tuileryach nie małe sprawiło rozdrażnienie. Rozdrażnienie to już się podobno okazało w mowie cesarskiej, która w ostatniej jeszcze chwili w kilku miejscach zmienioną została; i tak między innymi do wyrazu polityka sardyńska dodano przymiotnik zaborcza (envahissante), a dość katoryczne zapewnienie, że sprawa włoska się załatwi, znacznie w sposób wątpliwy złagodzone. Z resztą już dniem wprzódy przemowa ta pod innym także względem uległa przemianie; początkowy jej szkic zawierał dość serdeczne wyrażenia o przyjaznych stosunkach

i porozumieniu z Anglią; w skutek jednak ostatnich rozpraw w parlamencie angielskim, o których wczoraj wspomnieliśmy, wyrażenia owe wszystkie skreślone zostały. Z resztą byłyby śmiesznie odbijały od zdań i opinii, które wczoraj wieczorem w parlamencie wynurzono właśnie z powodu owej mowy, której miejsca dotyczące Sabaudyi powszechne w Anglii wywołały nieukontentowanie. W izbie niższej wystąpił z tego powodu sir Robert Peel z mową nadzwyczaj nieprzyjazną dla polityki cesarza Napoleona i w tym samym duchu odezwał się także deputowany Manning. Bright i Milnes nie bronili wprawdzie rządu francuskiego, ale utrzymywali, że Sabaudya sprzyja przyłączeniu do Francji, które koniec końcem Anglii bliżej nie obchodzi, i że lepiej już na to przystać, jak wzbudzać spory między dwoma głównymi mocarstwami morskimi. Minister John Russell wykręcając się jak mógł szarpnięciem go przeciwnikom domagał się od izby odroczenia wszelkich objawów co do tej kwestyi, jako nadzwyczaj szkodliwych dla sprawy pokoju, zwłaszcza, że oświadczenia tak posła francuskiego Persignego, jako też ministra Thouvenela dane w Paryżu lordowi Cowleyowi, utrzymują go w tém przekonaniu, że Francya nie zajmie bezpośrednio Sabaudyi i Nizzy, lecz w pierw zasięgnię rady wielkich mocarstw jako też wybada chęci ludności obydwóch tych krajów. Jak w parlamencie, tak i w dziennikarstwie angielskim nieprzyjazne odzywają się głosy. Times przy końcu artykułu swego powiada, że bardzo łatwą byłoby rzeczą, zmieniwszy kilka wyrazów tylko, orzeczenie dotyczące się Sabaudyi zastosować do brzegów Renu. Morning Post zwraca uwagę na to, że ze względu na obręb, który ultimatum francuskie zakreśla Sardynii, byłoby bezrozumnie chcieć twierdzić, że państwo to może być groźnym dla Francji i sądzi, że sława wspaniałomyślności i umiarkowania cesarza Napoleona z pewnością nie zyska przez wymagania, których żadna nawet pozorna konieczność nie usprawiedliwia. Wyroki w parlamencie angielskim i występowanie dzienników z tamtej strony Kanału, jako też możebne trudności w stosunkach ze wschodnimi mocarstwami spowodowały podobno rząd francuski, jak dzisiejsze utrzymują pogłoski, do ponowienia zawieszonych przez czas niejaki przygotowań wojennych; nietylko w fortcach północnych i warsztatach artylerji znów ruch nadzwyczajny, ale słychać nawet o gotowym już planie zmobilizowania znacznej części gwardyi narodowych, które w razie koalicji europejskiej przez instruktorów z wojska liniowego wyćwiczone mogłyby bronić granic kraju. — Potwierdzeniem powyżej podanych wiadomości z Włoch, jest artykuł turyński Opinione, która nas dzisiaj doszła, a która donosząc, że rząd sardyński odpowiedział już na ostatnią notę francuską, dodaje, jako hrabia Cavour wyłuszczył powody dla których Sardynia danych sobie rad przyjąć nie może, ale raczej przeprowadzi połączenie Włoch środkowych, jeśli go ludności żądać będą. Z tegoż samego dziennika dowiadujemy się o okólniku hrabiego Cavoura wydanym do wszystkich posłów i pełnomocników sardyńskich za granicą, w którym powstaje przeciw postępowaniu rządu austriackiego w Wenecyi, a mianowicie przeciw owemu cyrkularzowi gubernatora Bissingen, aby brać w rekruty każdego podejrzanego o patriotyzm włoski. Podobny cyrkularz austriacki, wydany przez gubernium weneckie 20 p. m. czytamy w Perseveranza, zakazuje on pod surowymi karami urzędnikom nosić wasy i cesać włosy à la Cavour, jako oznak buntowniczych. — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie ciała prawodawczego; zagał je przewodniczący hr. Morny długą mową objaśniając głównie rozmaite wnioski do praw, któremi się izba w ciągu tegorocznej sesyi, zajmować będzie. Między innymi pod względem handlowym i przemysłowym okazał się zarliwym stronnikiem systemu opiekuńczego i dowodził, że Francya długo jeszcze opieki potrzebować będzie, dalej powstał bardzo nawet gwałtownie przeciw obecnemu systemowi wszechrzędu biurokracyi, która samodzielność narodu zabija i wiele zbawiennych rzeczy udaremnia, a wszystko opóźnia, wykazując, iż Anglia w znacznej części swoje wielkość winna swęj wolności społecznej, której Francya wcale niema. Przy końcu swęj przemowy wzywał izbę, aby szła zgodnie z rządem, wyrzuciła duchowieństwu niepokojenie umysłom i wszechzanie zaburzeń i groził mu odmówieniem wszystkich dawniejszych swobód kościoła gallikańskiego. — Wiadomej wieści dziennika Morning Chronicle nietylko lord Russell na ostatniem posiedzeniu parlamentu zaprzeczył, ale i urzędowy Dziennik Petersburski — Biskup orleański dostał już zapozew sądowy, aby się 12go t. m. stawił przed trybunałem cesarskim w Paryżu. — Jeden z dzienników hiszpańskich proponuje Anglikom, aby zamienili Gibraltar na Tangier który dla nich Hiszpanie zdobędą, wątpić jednak należy czyby Anglicy na taką wymianę przystać chcieli. — Trzy

pułki piechoty odebrały rozkaz powrotu z Algier do Francji.

## ANGLIA.

**London, 3 marca.** Na posiedzeniu izby niższej z 28 lutego, sir Robert Peel popierał wniosek pana Kinglake, który żąda przedłożenia korespondencyi tyczącej się Sabaudyi. Obadwaj twierdzą, iż istnieje francusko-sardyński pakt familijny względem Sabaudyi i Nizzy, który najprzód zagraża Szwajcaryi, a potem krajom nadreńskim. Sir G. Grey tępił, jako członek rządu, także zachcianki Francji zmierzające ku wcieleniu Sabaudyi, i przyrzekł, wkrótce przedłożyć odpowiednie korespondencye. Zaręcza on, iż Anglia energicznie sprzeciwiła się zamierzonemu wcieleniu, i przytęm starała się o utrzymanie neutralności i prawa Włoch do samodzielnego wyboru rządów. Podobnie zaręczał lord J. Russell, dodając, iż rząd angielski nie ma urzędowych wiadomości o rzeczonym układzie familijnym; przeto wyraził nadzieję, iż cesarz francuski zaniecha zamiaru wcielenia. Wcielenie wywołałoby słuszną obawę Europy, a nie wzmocniłoby Francji. Dyskusya została odłożoną do czasu, w którym akta przedłożone być mają. Obrady nad budżetem odbyły się w sposób dla rządu pomyslny. Na posiedzeniu izby wyższej z 1 marca, lord John Russell odpowiedział na interpelacyę posła Stewart, że hr. Russell zaprzeczył zawarcie traktatu rosyjsko-austriackiego. Następnie lord J. Russell wniósł projekt do prawa o reformie. Projekt ten nietylko w izbie, lecz w ogóle w całej Anglii bardzo słabe wywołał wrażenie; jest on w ogóle bardzo umiarkowany. Wszystkie obecnie istniejące okręgi wyborcze zachowują prawo wybierania posłów do parlamentu; okręgów jednakże, zamiast dwóch, jednego tylko sła wybierać mają. 25 miejsc, które w ten sposób pozostały wolnymi, mają być podzielone w sposób praktyczniejszy niż dotąd. Jako podstawa szacunku (census) dla prawa do głosowania ma być 10 funtów szterl. dla hrabstw, a 6 funtów szterl. dla obwodów wyborczych miejskich. Podobne projekta podane stały dla Szkocyi i Irlandyi. — Mowa cesarza Napoleona, a mianowicie ustępek o Sabaudyi, powszechnie w Londynie wywołała niezadowolenie. — Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej lord John Russell wśród powszechnych oklasków przedłożył korespondencyą tyczącą się Sabaudyi. Na różnej terpelacye o mowę od tronu francuską, minister powiedział, iż cesarz Napoleon domaga się Sabaudyi na przypadek, gdyby powstało silne państwo włoskie z 9—12 milionami mieszkańców, lecz w każdym razie po poprzedniem porozumieniu się z wielkimi mocarstwami. O istnieniu traktatu tyczącego się ustąpienia, wiadomości żadnej nie odebrał. Lord Palmerston powiedział, iż odebranie adresu Irlandczyków na korzyść papieża jedynie poświadczył, ponieważ rząd unika mieszania się do kwestyi włoskiej. R. Peel powtórnie miał gwałtowną mowę z powodu Sabaudyi, na co pan Bright pomiędzy innymi równą gwałtownością odpowiedział, iż lepiej byłoby, gdyby Sabaudya zniszczała, niż gdyby o tę prowincyę wojna miała powstać. Lord J. Manners również powiedział z drażliwością, iż takie zdania sprzeciwia się angielskiemu uczuciu. Lord John Russell także mówił przeciw panu Bright; Anglia i wszystkie wielkie mocarstwa są przeciw wcieleniu, gdyż Francya Włochom, nie zaś Włochy Francji zagrażać mogą. W końcu minister prosił izbę, aby względem cesarza Napoleona używała umiarkowańszych wyrazów. Następnie obradowano nad budżetem w sposób dla rządu korzystny.

## DANIA.

**Kopenhaga, 26 lutego.** Nowy gabinet duński nowoczo się ukonstytuował. Skład następujący: prezes rady ministrów i tymczasowy minister spraw zagranicznych; Fenger, skarbu; Monrad, oświecenia i tymczasowo spraw wewnętrznych; Casse, spraw dliwosci; Thestrup, wojny; Bille, marynarki; Wulhagen, Szleswiku; Raesloef, Holzacyi.

Zmiana ministrów w Holandyi, która zaszła w dniami, niema żadnej zewnętrznej ważności, zwłaszcza że minister spraw zagranicznych Hall utrzymał. W Danii i Holandyi ministrowie zagranicznych mają jednakże nazwiska.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 5 marca.** Czytamy w berlińskiej Volks Zeitung następujące oświadczenie, które w dosłownym przekładzie zamieszczamy:  
„Poznań, 29 lutego 1860. Kiedy w kilku miejscach uczono uroczyste żałobne nabożeństwo za generała Jana Skarneckiego niedawno zmarłego w Krakowie, za staraniem rządu i towarzyszyw broni zmarłego także w Poznaniu, przyrzekł się komitet celem urzędzenia podobnej uroczystości publicznej, a bynajmniej się tego nie domyślano, że władze mierzę będą mogły stawić trudności, ile że np. w Wiedniu nawet minister spraw wewnętrznych, hrabia Goluchowski, tamednej uroczystości był obecny. Wedle porozumienia

W księdzem arcybiskupem zawartego poprzednio, nabożeństwo żałobne miało się odbyć w katedrze tutejszej przy asy-

Za duszę śp. Jana Skrzyneckiego, byłego wodza naczel-

W sobotę, dnia 18 t. m., kiedy już ogłoszenie to po-

W gazetach było umieszczone, JW. ksiądz arcybiskup

Wskazał się wiadomości, że dla tego postanowienie takie za-

W gazetach większymi niż zwykle czcionkami drukowano, i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

Wskazał się wiadomości, że JW. ksiądz arcybiskup i

południa w tumie czytał mszą cichą, ale takowej komitet nie

„Prawda, że komitet nie starał się u władzy miejscowej

„curiosum” musimy dopatrzyć naganną insynuacyi, która

„Hrabia Sierakowski. Dr. Matecki. W. Niegolewski.”

**Poznań, 6 marca.** Jutro odbędzie się o godzinie 3 z południa

2) Pokwitowanie rachunków kasy kamelaryjnej, ubogich i de-

3) Zezwolenie na większy wydatek przy

4) Pensya dozorczy Schoepke. 5) Zwrot 25% dodatku (do mlewa i rzezi

6) Wybór członka dyrekcji

7) Wydzierżawienie łąki miejskiej przy drodze ku Górczynu na czas od 1

8) Procederowe koncesye

9) Wybór przełożonych okręgowych. 10) Zakupienie przybudowa-

11) Zwrócenie Badtowi kaucyi zło-

12) Wniosek Nopem. Tomaszewskiego o pożyczkę. 13) Zaku-

14) Interes osobiste.

— Czytamy w niem. Gaz. Pozn., że naczelny prezes W.

— Narodowości w Rosyi według ostatniego obliczenia tak

— Jak morawskie Dziedzictwo śś. Cyryla i Metoda wzra-

— Wyroby słoniowe toskańskie. W. Księstwo Toskańskie

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

— W Nowym Yorku wydał pan Samuel Holyday dzieło,

powietrza, w norach podziemnych, pełnych zgnilizny materiałnej i moralnej, mieszka tysiące rodzin, a raczej gnieździ się w ohydny nieładzie tłum mężczyzn, kobiet i dzieci. Śmiertelność, zepsucie i zbrodnie rosną w ogromnym stosunku nieproporcjonalnym bynajmniej do wzrostu ludności. W roku 1810 śmiertelność była 1 na 44 mieszkańców; w 1830 roku 1 na 35, a teraz 1 na 26. Na 13,765 aresztowań w ciągu czterech miesięcy letnich w Nowym Yorku 10,000 aresztowano za przestępstwa, których pierwszym powodem było pijaństwo. Więzienia są przepełnione, a zważając na narodowość z jednej strony więźniów, a z drugiej strony mieszkańców stolicy, najwięcej stosunkowo załadniają więzienia Irlandczycy i Niemcy, daleko mniej Anglicy a najmniej Kanadyjczycy, co pan Samuel Holyday dowodzi cyframi urzędowymi, tłómacząc Irlandczyków nędzą, gdyż w szpitalach na sto chorych jest 20 Irlandczyków, 7 Anglików a 6 Niemców. Produkta sprzedawane na targach a konieczne do zaspokojenia pierwszych potrzeb ludności, są fałszowane w sposób szkodliwy zdrowiu, na co policya nowojorska obojętnym patrzy okiem. Zepsute mięso, zgnilie owoce, napoje truciźnami zaprawne, dziesiątkują ubogą ludność stolicy, a rozszerzone w niej pijaństwo, jest głównym źródłem popełnianych zbrodni.

— Imiona Mahometańskie. Mahometanie nie mają imion rodowych; ze śmiercią ojca ginie także imię Mahometanina i nie przechodzi wcale na dzieci. Dnia 7 lub 8 po narodzeniu otrzymuje dziecko nazwę, co się z małą uroczystością familijną odbywa. Podczas niej ojciec odmawia modlitwę nad nowonarodzonym, szepce mu imię w ucho, a potem oznajmia je głośno wszystkim obecny. Wszystkie imiona Muzulmanów dają się rozdzielić na cztery klasy. W pierwszym rzędzie są imiona patryarchów i proroków, według słów Mahometa: „dajcie działkom swym imiona proroków.” Z tych są najużywanwsze: Ibrahim (Abraham), Ismail (Ismael), Izzed (Izaak), Jakue (Jakob), Jussuf (Józef), Mussa (Mojżesz), Harun (Aaron), Daud (Dawid), Soliman (Salomon), Muhamed, Hamed, Mahmud (trzy nazwy proroka: na ziemi, w niebie i w piekle). W drugim rzędzie mieszczą się imiona tych, którzy się do rozszerzenia islamu przyczynili, jako to: Osman, Omar, Ali itd. W trzecim rzędzie są imiona zaczynające się od „abd”, to jest sługa, np. Abd-Allah (sługa boży), Abd-el-Kader (sługa mocnego), Abd-el-Kerim (sługa wielkomyślnego); są to w ogóle imiona od własności boskich wyprowadzone. Nareszcie czwarty rząd imion tworzy się z końcówką „din”, tj. wiara, np. Salah-ed-din (Saladyn, odnowiciel wiary) itp. Oprócz tego są jeszcze imiona wyrażające jaką własność, np. Hassan (piękny), Hakem (mocny), Said (szczęśliwy), Reszid (sprawiedliwy), Mustafa (wybraniec boży). Aby uniknąć niepewności przy takim mnóstwie jednakich imion, używają także w przydatku nazwisk, ale nie na sposób europejski, ponieważ syn zwykle inaczej się nazywa jak ojciec. Nazwiska przydatkowe wzięte są często z jakiej własności, np. El-Kebir (wielki), El-Nekik (ubogi). Najczęściej jednak zaczynają się od wyrazu „ben” lub „ibn” (syn), po którym następuje imię ojca, np. Ben-Hasan. Często i ojciec zarzuca swoje imię i nazywa się podług syna, np. Abu-Taleb (ojciec Taleba). Nie wiasty mianują się zwykle podług jakiej własności, np. Saida (szczęśliwa), Lobua (biała), Derifa (przyjemna), Dżemila (piękna), Lulu (perła), Sahara (kwiatek) itd.

## Wiadomości literackie.

**Poznań, 4 marca.** Posiedzenie czterdzieste szóste wydziału nauk historycznych i moralnych Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego odbyło się dnia 20 lutego r. b. Do zbiorów Towarzystwa przybyły dary następujące: 1) Od pana Kazimierza Niegolewskiego z Włocławek: pięć starożytnych przedmiotów żelaznych, dwie małe urny i jedna siekierka kamienna; 2) od pana Augusta Mosbacha z Wrocławia, wydane przez niego dzieło: „Wiadomości do dziejów polskich z archiwum prowincyi Śląskiej zebrane, Wrocław 1860; 3) od pana Nowakowskiego z Warszawy: „Gawędy naukowe” Apolinarego Zagórskiego i „Zarysy kosmologiczne” Apolinarego Zagórskiego, tom I; 4) od pana Józefa Półczyńskiego z Dąbrówki, pod Tucholą: Pismo Franciszka Siecińskiego, przełożonego zakonu chojnickiego z roku, jak się zdaje, 1413, tudzież trzy inne pisma z XVII i XVIII wieku pochodzące; 5) od pana syndyka Wegnera: 13 książek starożytnych i kilkadziesiąt pism zawierających materyały do dziejów polskich XVIII wieku, ze zbiorów pana Józefa Hermana z Głow pod Gąsawą; 6) od rzeczownika pana Janeckiego: Kamea dobrze zachowana, znaleziona w Prucie, z napisem „Demetrius”.

Po przedłożeniu wymienionych darów nadmieniam sekretarz zarządu, że nadzwyczaj ważny dar przeznaczony jest dla Towarzystwa przez pana profesora Józefa Jakubowskiego i na posiedzeniu następnym w wydziale złożonym będzie; jest to kilkanaście tomów wypisków grodowych, zrobionych przez p. Ptaszyńskiego, dawniejszego archiwistę grodu poznańskiego; kiedy jeszcze wszystkie grody wielkopolskie były połączone. Mieści się w wypiskach tych dokładny sumaryusz i spis historyczny miejsc Wielkopolski. Na wniosek przewodniczącego wydziału jednoznacznie wotuje przez powstanie hojnemu dawcy podziękowanie. Pan Jarochoński Kazimierz następnie zwraca uwagę wydziału, że w jednej z dawniejszych posiadłości kasztelana Bielińskiego: w Pamiętkowie, w Owinskach lub Chojnicy pozostała wielka skrzynia zawierająca dla historyi polskiej ważne papiery i wnios, ażeby zarząd Towarzystwa wystosował prośbę do pana kasztelana Bielińskiego, mieszkającego w Grodzu pod Koninem o ustąpienie tej skrzyni na rzecz Towarzystwa. Pan Niegolewski zabrawszy w tym przedmiocie głos, oświadczył, że już dwa razy prywatnie prosił pana Bielińskiego bez skutku o dar ten dla Towarzystwa, który w Chojnicy jest dotąd pod opieką właściciela teraźniejszego, pana Treskow; gotów jednakże ponowić jeszcze prośbę. Wydział prócz tego postanawia udać się z prośbą do zarządu, iżby tenże starał się urzędownie poprzeć pana Niegolewskiego usiłowania.

Dla komisji statystycznej zarząd złożył znów kilka wypełnionych szematów, a mianowicie wsi Głuchowa, Siernik, Piotrowa, Srocka Wielkiego i Bieczyn, położonych w powiecie kościańskim. Członkowie wydziału, którzy na poprzedniemu posiedzeniu otrzymali polecenie przejrzenia kilka opisów wsi Michorzewa, Michorzewka i Pakosławia, opracowanych przez pana Kierskiego Emila ze szematów do właściwego zadania, zdając sprawę osadzili pracę za staranną i według podanego materyału za wyczerpującą. Szemat michorzewski teraz uzupełnić się może przez wiadomość o kościele michorzewskim nadesłaną przez pana Feliksa Wizego.

Pan Kierski Emil później sprostował wiadomość udzieloną na posiedzeniu poprzednim w przedmiocie akt obornickich. Rzecz całkiem się ma inaczej, jak był ją przedstawił, niedokładnie zainformowany: Otóż akta dawne powiatu obornickiego pozbiierał i treściwe z nich wyciągi porobił były radca ziemiański pan Gumpert; później zapytał się na zjeździe powiatowym, co obywatele uczynią radzą z materiałem dla powiatu ważnym? Stany powiatowe uchwały wtedy złożyć papiery uporządkowane w osobnej szafie i oddać pod nadzór radcy ziemiańskiemu. Uchwale tej uczyniono zadość; nie masz więc żadnej obawy, iżby zaginęły lub sprzedane były miały. I tak wnioski przez wydział dawniej w tym przedmiocie przyjęte same upadają.

Praca pana Augusta Mosbacha: „Przyczynki do dziejów Polski z archiwum miasta Wrocławia,” powtórnie przysłana

zarządowi i oddana raz jeszcze komisji przez wydział obranej zyskała w obecnej formie zupełne uznanie i poleconą została zarządowi izby ją wydano nakładem Tow.

Członek komisji mającej obmyśleć środki do wystawienia pomnika Klonowiczowi, pan hrabia Sierakowski, udzielił wiadomość, że z Leszna od księdza Pampucha odebrał złożonych przez uczniów gimnazjum leszczyńskiego trzydzieści talarów na pomnik i z własnego popędu zapytał się, komu pieniądze ma oddać? Obecny członek zarządu komunikuje, że podskarbi Towarzystwa na polecenie od zarządu otworzenia dla funduszu Klonowicza osobnego konto, skoro dochód z przedstawień amatorskich złożonym będzie; podskarbiemu przeto, panu dr. Mateckiemu, należy się składki wszystkie na ten cel oddać. Zainterpelowana komisja też jak daleko sprawa pomnikowa z resztą postąpiła, przez referenta swego odpowiedziała,

że miejscowy ksiądz w Sulmierzycach, pan Stoernhardt i pan Nowacki obywatel sulmierzycki, zawiadomieni o projekcie Towarzystwa, donieśli, że spodziewają się, iż magistrat miasta Sulmierzyc ustąpi bezpłatnie miejsca obranego przez księdza Siwickiego na pomnik; przyrzekli nadto, że wystarają się o człowieka; któryby strzegł później pomnika i utrzymywał porządek na okolo niego. Pan Nowacki nadesłał także kwiaty z którego okazuje się, że pieniądze, dawniej przez księdza Siwickiego na pomnik zebrane, są u pana Arnolda hrabiego Skórzewskiego. Plan pomnika pod względem artystycznym dotąd nie wygotowany, gdyż nie wiadomo jeszcze, do jakiej sumy dojdą składki wpływające.

W końcu odczytał pan Jarochoński Kazimierz ciąg dalszy sprawozdania z dzieła ks. Theinera.

**Handel płócien i stołowizny**  
**Antoniego Schmidt**  
Poznań w Rynku nr. 63.

Fabryka gotowej bielelizny. Hafty i towary białe.

poleca skład swój, jak najobficiej zaopatrzonej w fach ten wchodzące artykuły. Przy dostawie najlepszych towarów, przyrzeka najumiarkowańsze ceny hurtowne. Wyprawy wykonywa jak najakuratniej. [423]

**Amerykańska kukurudza „koński ząb“.**

Pierwsza przesyłka tej kukurudzy już nadeszła w zdrowym i świeżym towarze do mnie, do **składu komisyjnego panów J. F. Poppe i Spółki**, o czym donoszę tym, którzy mnie swymi zawołaniami zaszczylicili. Poznań, dnia 6 marca 1860. **Rudolf Rabsilber**, spedytor przy ulicy Szerokiej nr. 20. [418]

**Najlepsze świece stearynowe**  
sprzedaje dobrze odważony bez papieru funt celny po 9 sgr.

**ADOLF ASCH**,  
Ulica Zamkowa 5. [421]

Szanownych Członków, którzy w roku zeszłym pisma z biblioteki Kofa Tow. pożyczyci a dotychczas nie oddali, upraszam jak najprzejmiej w czasie najkrótszym bibliotecę je zwrócić. [426] Bibliotekarz.

Dom. Tarkowo pod Nową wsią (Gr. Neudorf) sprzedaje **groch** bardzo piękny do siewu (dojrzewający przed sprzątem żyta) szefel (à 91 funt.) po 2 tal. w miejscu, i **tymotkę** centnar po 13 tal., z której szefel waży 64 funt. [413]

Młyn Kontno pod Kwieciszewem z trzema gankami i jednym do prosa jest od 1 maja do wydzierżawienia. Blizszych wiadomości zasięgnąć można u dziedzica. [422] **Wendlera** tamże.

**Prawdziwą mannę** czyli kaszę mannianą (z kostrzewy) poleca handel wiktualów **Maurycyego Briske** narożnik ulicy Wronieckiej i Kramarskiej nr. 1. [409]

**Biuro informacyjne i komisyjne K. Molńskiego w Poznaniu**  
Wielkie Garbary nr. 44

poleca dobra w różnych rozmiarach na sprzedaż i do wydzierżawienia, tutaj i w Królestwie; tudzież różne sprzedaże drzewa zdatnego na budulec i porządki. Wskazuje agronomów i leśników bardzo uzdatnionych. Poszukuje współników do założenia fabryki syropu i huty szklanej. Ma na sprzedaż w komisie dzwona do kół brzostrawne i jesionowe. Potrzebuje grubej, rosłej i zdrowej dębiny. Może ulokować natychmiast dwie gubernantki Polki, język rodowity polski i muzykę znające. [420]

**Garderobiana** znajdująca się na krawieczyźnie i na cienkiej bieleźnie poszukuje się od Wielkiejjocy dla wielkiego domu w Królestwie Polskiem. Tylko takie osoby, które dobre świadectwa tak ustne jako i piśmienne o swęj zdatności i wierności mają, niechaj się zgłoszą pod adresem: Pani M. Scholtz w Grodzisku. [419]

**Przesyłkę świeżych ryb morskich (Lai) otrzymał co tylko**  
**Jakób Appel**  
ulica Wilhelmowska nr. 9, po stronie poczty. [425]

**Marynowane sielawy i stralundske śledzie pieczone** otrzymali  
**W. F. Meyer i Sp.**  
Plac Wilhelmowski nr. 2. [424]

**Wiadomości handlowe.**  
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 6 marca.

Zyto: przy słabym obrocie lepiej płatne, na marz., na wiosenną odstawę i kw.-maj 43, maj-cz. 44 1/2 pł. 44 1/2 tal. żąd. Okowita: ceny również wyższe, w miejscu bez beczki 15 1/3-2/3, z beczką na marz. 16, kw. 16 1/2, kw.-maj 16 1/2 pł. 16 1/2 żąd., maj-cz. 16 1/2 pł. 16 2/3 tal. żąd.

Berlin, 5 marca.  
Pszenica: odchodziła po wyższych cenach, w miejscu 25 szefli 59-71 tal. wedle jakości. Zyto: ceny poprawiły się, w miejscu 2000 funt. 48 3/4-49 1/2, na marz. 48 3/8-1/2, 5/8 pł. 48 3/4 żąd., na wiosenną odstawę i maj-cz. 47 3/4-48, cz.-lip. 48-1/4 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 38-44 tal. Owies: na odstawę nieco lepiej płatny, w miejscu 1200 funt. 25-29, na marz. 27, na wiosenną odstawę 26 3/4, maj-cz. 27, cz. 27 1/2 pł. 28 tal. żąd. Olej rzepiowy: obrotu dosyć znaczny po cenach dobrych, w miejscu 100 funtów beczki 11 1/3, na marz. i marz.-kw. 11 1/4 pł. 11 1/2 żąd., kw.-maj 11 1/4-1/3 pł. 11 1/2 żąd., wrz.-paź. 11 2/3-12 tal. pł. Olej lniany: w miejscu 10 2/3, na kw.-maj 10 1/2 tal. pł. Okowita: ceny cokolwiek lepsze, w miejscu 16 1/2 na marz. i marz.-kw. 16 1/2-3/4-3/4, kw.-maj 16 3/8-17, maj-cz. 17 1/8-1/8-1/4, cz.-lip. 17 1/8-1/8, lip.-sierp. 17 3/4-1/8-11/12, sierp.-wrz. 18 pł. 18 1/8 tal. żąd.

Wrocław, 5 marca.  
Na targu: Pszenica: biała szefel 65-77, żółta 64-72. Zyto: 52-56. Jęczmień: 41-48. Owies: 25-29. Groch: 43-66. Rzepak: 88-94 sgr. Koniczyna: czerwona ordynaryjna centnar 8-9, średnia 9 1/3-10 1/3, piękna 10 1/2-11, najpiękniejsza 11 1/3-3/4, biała ordynaryjna 18-21, średnia 21 1/2-23, piękna 23 1/2-24, najpiękniejsza 25 1/4 tal. Na giełdzie: Zyto: wyp. 50 węcpli, na marz. i marz.-kw. 41 1/2 żąd., kw.-maj 41 1/2, maj-cz. 42 tal. pł. Olej rzepiowy: obrotu nieznaczny, w miejscu na marz. i marz.-kw. 10 3/4 pł., kw.-maj 10 3/4 wrz.-paź. 11 3/4 tal. żąd. Okowita: w miejscu 15 5/8, na marz. i marz.-kw. 16 1/2, kw.-maj 16 1/4, maj-cz. 16 1/2 tal. pł.

Szczecin, 3 marca.  
Pszenica: w miejscu węcpiel 65-67 tal. wedle jakości. Zyto: nieco niższe ceny, na marz. 45 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 44 1/2 pł., maj-cz. 44 1/2 żąd., cz.-lip. 45 tal. pł. Jęczmień: na wiosenną odstawę 39-1/2 tal. pł. Owies: na wiosenną odstawę 29 tal. żąd. Olej rzepiowy: ceny mało co zmienione, w miejscu 11 1/8-1/4, na marz.-kw. 11 1/8, kw.-maj 11 1/8-1/4, wrz.-paź. 11 1/2 tal. pł. Olej lniany: w miejscu z beczką 11 żąd., na kw.-maj 10 1/4-1/3, sier.-wrz. 10 1/2 tal. pł. Okowita: wyższe ceny, w miejscu bez beczki 16 1/4-1/3, z beczką 16 1/2, na marz. 16 1/2, maj-cz. 17 1/3, cz.-lip. 17 3/8-1/2 pł., lip.-sierp. 18 tal. żąd.

Bydgoszcz, 5 marca.  
Pszenica: węcpiel 48-60. Zyto: 36-42. Jęczmień: wielki 36-38, mały 30-35. Owies: 20-25. Groch: 40-42. Rzepak: 82. Okowita: 120 kwart po 80% Trallesa 18 1/4 tal. Kartofle: szefel 20 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 5 marca.				Kurs giełdy w Wroclawiu dnia 5 marca			
Papier	%	sz-dano	placono	Papier	%	sz-dano	placono
Pozycz. dobrow.	4 1/2	99 3/4	100	Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100	100
dito rząd.	4 1/2	99 3/4	100	Górn.-Szl. Lit. A.	4 1/2	91	91
dito 1859	5	104 1/2	104 1/2	dito Lit. B.	3 1/2	78 1/4	78 1/4
dito 1858	4 1/2	99 3/4	99 3/4	dito Lit. D.	4	84 3/4	84 3/4
dito 1853	4	93 3/4	93 3/4	dito Lit. E.	3 1/2	72 1/2	72 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	113 1/2	113 1/2	dito Lit. F.	4 1/2	89	89
Obliżi długu skarb.	3 1/2	84 1/2	84 1/2	Starog.-Poznań.	4	—	—
dito March.	3 1/2	81 1/2	81 1/2	dito II Em.	4 1/2	—	—
dito Prus Wsch.	3 1/2	81 5/8	81 5/8	Królew. dito	4	—	—
dito dito	4	90	90	Lipsk. Stow. kred.	4	55 3/4	55 3/4
dito Pomor.	3 1/2	87	87	Magd. bank pryw.	4	76	76
dito dito	4	95	95	Pomor. bank rycer.	4	—	—
dito W. Ka. Pozn.	4	100 1/4	100 1/4	Pozn. bank prow.	4	—	—
dito dito (nowe)	3 1/2	90 1/4	90 1/4	Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	—
dito dito (nowe)	4	88	88	Szląsk. Stow. bank.	4	—	—
dito Szląskie	3 1/2	87 1/4	87 1/4	Akcyje przemysłowe.	5	67	67
dito gwar. B.	3 1/2	—	—	Berl. fabr. kol. żel.	5	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	81 1/2	81 1/2	Minerwy Szląskiej	5	28 1/2	28 1/2
dito dito	4	89 3/4	89 3/4	Concordia	4	—	—
Listy rent. March.	4	93 1/2	93 1/2	Magd. assek. ogn.	4	—	—
dito Pomor.	4	93 1/2	93 1/2	Akcyje bankowe i kredyt.	4	117	117
dito W. Ka. Pozn.	4	91 1/2	91 1/2	Berl. Stow. kas.	4	—	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	92	92	Berl. Tow. hand.	4	75	75
dito Nadreńskie	4	93 1/2	93 1/2	Gdański bank pryw.	4	78 1/2	78 1/2
dito Szląskie	4	94	94	Dysk. Udział komm.	4	80 3/4	80 3/4
dito Szląskie	4	93	93	Gotsk. bank pryw.	4	70	70
Papier sgraniczone.	5	—	—	Hanow. dito	4	89	89
Austr. metall.	5	51	51	Królew. dito	4	83	83
dito Pozycz. narod.	5	57	57	Lipsk. Stow. kred.	4	55 3/4	55 3/4
dito Obliżi 250 fl.	4	79 1/4	79 1/4	Magd. bank pryw.	4	76	76
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	94 3/4	94 3/4	Pomor. bank rycer.	4	—	—
dito 6 poz. Stiegl.	5	105	105	Pozn. bank prow.	4	—	—